PO KONFISKACIE NAKŁAD DRUGI

Należytość pocztowa opłacona gotówką. Kraków—Lwów—Poznań—Warszawa Cena egz. 30 groszy.

Nr. 38 Śląsk—Częstochowa—Łódź—Piotrków—Wilno 24 września 1933 r. Rok V.

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata: miesięcznie 1·35 zł. — kwartalnie 4·00 zł. — półrocznie 8·00 —: Rocznie 16·— zł. :—:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Kraków, ul. Stolarska 6, tel. 11018
KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

„PAMIĘTAJ, ŻE JEŚLI COKOLWIEK KUPUJESZ U ŻYDA LUB SPRZEDAJESZ ŻYDOWI, DAJESZ MU ZAROBEK I TYM ZAROBKIEM POWIĘKSZASZ MAJĄTEK ŻYDOWSK A ZMNIEJSZASZ NASZ MAJĄTEK POLSKI".

PAMIĘTAJ że każdy dzień zwłoki w zaległości za prenumeratę jest przeszkodą w naszej pracy nad odżydzeniem ojczyzny. Wpłać natychmiast prenumeratę.

Sąd Okręgowy w Krakowie
Wydział III. karny
Dnia 12 września 1933
Sygn. III. Pr. 201/33.

Sąd Okręgowy Wydział III karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie — wydał następujące

p o s t a n o w i e n i e:

I) Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 11. września 1933 konfiskatę czasopisma „Hasło Podwawelskie" Nr. 37 z daty Kraków, 17 września 1933 z powodu treści:

1) artykułu zamieszczonego na stronie 1-ej i 2-ej pt.: „Nasze prawo" w ustępie od słów: „Stał się szarańczą" do słów: „innym narodom", od słów: „Dla nich" do słów: „w pierwszym szeregu" i od słów: „Dość mamy" do słów: „przed zagładą", albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występku z art. 156, 170 kk.,

2) artykułu zamieszczonego na stronie 7-ej pt.: „Na froncie częstochowskim" w podtytule od słów: „W Częstochowie" do słowa: „żydów", albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z art. 170 kk.,

3) artykułu zamieszczonego na stronie 8-ej pt.: „Z Buska—Zdroju" w ustępie od słów: „Bo i czemże" do słów: „poprostu zdrada", albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z art. 127 kk.,

II) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Hasło Podwawelskie" i w dzienniku urzędowym.

III) Cały nakład skonfiskowanego pisma ma być zniszczony.

Przewodniczący: Dr. Hubl w. r. Prezes Sądu Okręg. — Protokulant: Szymański w. r. — Za zgodność: Krawczyk Sekretarz.

——0——

Sąd Okręgowy w Krakowie
Wydział III. karny
Dnia 12 września 1933.
Sygn. III. Pr. 200/33.

Sąd Okręgowy Wydział III karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie — wydał następujące

p o s t a n o w i e n i e:

I) Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 11. września 1933 konfiskatę wywieszki czasopisma „Hasło Podwawelskie" Nr. 37 z daty Kraków 17 września 1933 z powodu treści powyższej wywieszki od słów: „W Częstochowie" do słowa: „żydów", albowiem treść tego napisu powyższej wywieszki zawiera znamiona występku z art. 170 kk.

II) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższej wywieszki, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Hasło Podwawelskie" i w dzienniku urzędowym.

III) Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Przewodniczący: Dr. Hubl w. r. Prezes Sądu Okręg. — Protokulant: Szymański w. r. — Za zgodność: Krawczyk Sekretarz.

Zdrajcy własnej sprawy.

Po kongresach światowych, mowach i ogłoszeniu bojkotu hitlerowskich Niemiec przez żydów, nastąpiła nagle **rejterada żydostwa na całej linji.**

Kongres w Pradze miał być generalną ofenzywą na hitlerowskie Niemcy; miał być groźnem memento dla tych, którzy poważyli podnieść odważnie rękę na kłamstwo żydowskie. **Miał on być ostatnią próbą skoordynowania światowego żydostwa w celu obrony.** Tymczasem... w Pradze nastąpił rozłam, między żydami. Cały kongres dosłownie rozbili sami... żydzi. **Związek światowego żydostwa nie istnieje!** Sztucznie dotychczas podtrzymywana struktura żydostwa, jako organu jednolitego nie wytrzymała swej ogniowej próby. Pękły ostatnie ogniwa łączące tę wątpliwą „całość". Wyszło prawdziwe szydło z worka. **Prezydjum kongresu ugięło karki niewolnicze przed swym największym wrogiem... Hiterem.** Nastąpiła „sjoni**styczna zdrada"**. Za cenę swych majątków poszli niemieccy żydzi za hasłem: „zgoda". W rzeczywistości jest to żebra nie o łaskę dla swych... kapitałów. Wyjadą z częścią majątków do... Palestyny, albo do Polski. To wszystko jedno. I tu i tam wstęp wolny!

I oto nareszcie mamy przykład na to, co dotychczas było nieoficjalnem: wiemy, że dla żydów nie istnieje żadna idea! Absolutnie żadna. Opanowani żądzą zdobycia kapitałów, gotowi są wyrzec się nawet swej religji; nie istnieją dla nich wtedy żadne prawa, żadne idee, któreby stanęły ponad tą codzienną chucią. Gotowi całować stopy i ręce, które ich depczą i biją byleby tylko brać... pieniądze. Zdradzą każdą ideę, każde państwo, gdy tylko złotniki poczują w swej łapie.

Naród Judaszów — po wieczne czasy.

Trudno zrozumieć stanowisko tych żydów którzy „zdradzili". Oczywiście trudno nie z tej racji, że chcieli ratować swe kapitały (to jest zupełnie zrozumiałe), ale dlatego że ci sami przywódcy w Londynie, N. Jorku, Paryżu kilka miesięcy temu stali na czele „komitetów" do walki z „brunatnym terorem" że ci sami Sokołowy i inne indywidua żydowskie byli twórcami „olbrzymich" demonstracyj antyniemieckich, że oni głosili światowy bojkot Niemiec!

Tak — z zaciekłych antyhitlerowców stali się hołdownikami tego regime'u, który odebrał im prawa człowieka. Zu-

pełnie słusznie; **żydzi byli i będą stadem niewolników, którzy wyrzekli się na zawsze myśli o wolności.** Sprzedali tę szlachetną ideę, za cenę b. niską. W walce z hitleryzmem operować chcieli przebrzmiałemi już hasłami o potędze światowego żydostwa, gdy się to nie udało... **skapitulowali.** Tu trzeba zwrócić uwagę na jeden moment psychiczny żydostwa, który doskonale był znany Hitlerowi. Żydzi walczą dotąd, dopóki się nie zmęczą... **Długo nie mogą, bo to szkodzi interesom. Po drugie walczą słowami i krzykiem, któremu brak... czynu. To właśnie przewidział kanclerz Niemiec i skończył z bluffem żydowskim.** Wygrał pierwszy na świecie batalję z żydostwem, złamał ich wpływ na opinję świata nic nie robił sobie z krzyku, z zapowiedzianego bojkotu i... zwyciężył. **Żydzi zdradzili własną sprawę! O zdradzie sami milczą to był ich interes;** zato rumieńcem wstydu okrywa się „Naprzód" organ żydowskich socjalistów. Ubolewa niezmiernie jakiś żydowin i winę kładzie na kark kilku kapitalistów. Niepotrzebnie „Naprzód" broni żydowskiej idei, która nigdy nie istniała. Tam był interes... „Naprzód" tego nie rozumie... czasby jednak był, by przejrzał! Zapóźno ratować już gnijącego trupa... Nie uratuje też organ „polskich socjalistów", o wybitnie semickiej fizjognomji, siebie od śmierci... **obok nich powstał groźny rywal; na imię mu: Narodowy Socjalizm!** Nawet żydowskie wpływy nie pomogą. Budzi się zdrowa myśl!

Widzimy grę żydowską obliczoną na własny zysk.

Wszędzie, z za każdej demonstracji, z za każdego okrzyku „Precz z Hitlerem", „Niech żyje polskie morze" **widać brudne ręce żydowskie, wyciągnięte po... pieniądze.**

Tylko nie wolno wierzyć kłamstwu żydowskiemu!

Dlaczego u nas ufa się żydom i pozwala się im na czyny niezgodne z interesem państwa?

Nie pozwalajmy się sugerować patrjotyzmem obłudy żydowskiej!

W każdym oknie żydowskiego sklepu jest antysemicka ulotka, w sklepie towary... **niemieckie.**

Ciągle wykrywa się całe bandy, kompanje, czy pojedynczych kupców żydowskich, którzy (ze swastyką na ramieniu i okrzykiem „Heil Hitler" na ustach) **przemycają do Polski towar z Niemiec.**

Tak żydzi pracują na szkodę **państwa** polskiego, którego są obywatelami, a popierają „żydożerczego djabła" Hitlera. „Geschäft ist Geschäft". Nazewnątrz wszystko wygląda pięknie. Żydzi są „dobrymi obywatelami", mają takie prawa, jak i my(!?) Ale co dalej?

Czy po tej wielkiej zdradzie, nie przyjdzie „mniejsza"... Polska?

Czy powoli nie „robi się" tego?

O! czas się zbudzić!

Czas przyjrzeć się prawdzie, upomnieć się o nasze prawo!

Zdradę odpędzić!

Daleko! precz!!

Juljan Mszański.

—0—

Zmierzch izraela.

Po kongresie sjonistycznym.

Przez dwa tygodnie obradował w Pradze czeskiej kongres istniejącej od dziesiątek lat wszechświatowej organizacji sjonistycznej, do której należy około 800.000 członków. Na czele tej organizacji żydowskiej stoi Nachum Sokołów, cieszący się wielkim autorytetem szef egzekutywy sjonistycznej i jak sam siebie nazywa „polski żyd". Z wszystkich niemal państw Europy, a także i Ameryki, zjechało kilka tysięcy osób, **reprezentujących różne kierunki partyjno - polityczne w łonie organizacji sjonistycznej.**

Sjoniści dzielą się na różne grupy, to też obrady kongresu były bardzo burzliwe. Największe grupy tworzą: robotnicy, tak zwani sjoniści ogólni i rewizjoniści. Pozatem są jeszcze lewicowcy, radykali, mizrachiści, grupa Żabotyńskiego, trumpeldorczycy i żydowska partja państwowa.

Celem wszechświatowej organizacji sjonistycznej jest **zawładnięcie Palestyną, wyparcie z niej Arabów i stworzenie samodzielnego państwa izraelskiego, bez protektoratu Anglji.** W ostatnim czasie w łonie organizacji sjonistycznej powstały zacięte tarcia i spory o program i działalność sjonizmu. Jedni dążą do stworzenia państwa żydowskiego, a inni do uzyskania dla żydów jaknajwięcej praw w krajach przez nich zamieszkałych, a zwłaszcza w Palestynie. Kongres praski był wymownem odzwierciedleniem tych tarć i sporów, grożących zupełnem rozbiciem potężnej dotąd organizacji sjonistycznej.

Według prasy żydowskiej Sokołów wygłaszał referaty i przemówienia w kilku językach, a szczególniej w języku żydowskim, ani razu zaś nie posługiwał **się językiem niemieckim, natomiast różni inni mówcy wygłaszali referaty w języku niemieckim.**

W kongresie sjonistycznym brali udział przedstawiciele rządów wielu państw, także Polski, oraz delegat Ligi Narodów, dyrektor sekcji mandatowej Catastini, który zapewnił zebranych, że „Liga Narodów z największą uwagą śledzi rozwój bohaterskiego wyczynu żydowskiego".

Polska jest krajem odrodzenia politycznego i **posiada największą liczbę ludności żydowskiej z pośród krajów europejskich.** Polska dała największą liczbę pionierów Palestyny.

Jesteśmy awangardą **16-miljonowego** narodu żydowskiego — mówił z patosem Sokołow. — **Z tych 16-tu miljonów żydów czwarta część tj. 4 miljony** zamieszkuje **Polskę. Polska jest więc naj większem środowiskiem żydowskiem na świecie.**

Gdy Sokołów chwalił Polskę, sala odpowiedziała burzą oklasków. Fakt ten jesi nader znamienny dla naszych stosunków. Społeczeństwo polskie winno zastanowić się nad przemówieniem Sokołowa o Polsce. **Żydzi w państwie polskiem stanowią wielkie niebezpieczeństwo dla rdzennej ludności polskiej, będącej gospodarzem, podporą i obrońcą kraju.** Nie kto inny bowiem, lecz właśnie żydzi, którzy po naszych miastach i miasteczkach opanowali handel i przemysł, a także wiele wolnych zawodów, **są główną przeszkodą w wytworzeniu się polskiego stanu średniego, bez którego nie możemy stanąć na silnych podstawach.** Wchodzi tu w grę nietylko strona materjalna, ale przedewszystkiem **strona moralna.**

Sjoniści chwalą Polskę.

Prezes wszechświatowej organizacji sjonistycznej Nachum Sokołow wygłosił na kongresie praskim wielką mowę polityczną, w której zastanawiał się nad położeniem żydów w poszczególnych państwach.

Przechodząc do omawiania sytuacji żydów w Polsce, powiedział Sokołów, że **żydów łączą z Polską niemal tysiącletnie wspomnienia.** Były okresy pomyślne i niepomyślne, ale okresy pomyślne były o wiele dłuższe niż momenty ujemne. **Polska była w stosunku do żydów o wiele bardziej liberalna niż kraje zachodnie. Polska nigdy nie splamiła swej historji wygnaniem żydów.** Przeciwnie, przez wpuszczenie dopływu żydów z innych krajów, **Polska stała się masowym rezerwuarem dla świata żydowskiego** i w ten sposób pozytywnie przyczyniła się do zachowania narodu żydowskiego bardziej, niż zdołał to uczynić jakikolwiek inny kraj.

Polska niejednokrotnie w ramach ustaw i ducha pokojowego pomagała żydom w Genewie. To są fakty, które każdy rozważny polityk musi wysoko cenić.

Chcemy tu stwierdzić z satysfakcją, że rząd polski jest przeciwny pogromowi i akcjom antysemickim a za pokojowym rozwojem. Nie znaczy to, że żydzi polscy nie powinni już walczyć o prawa mniejszości i emancypacji.

Dla żydów **paszport polski jest niejednokrotnie talizmanem.** W dobrym stosunku do organizacji sjonistycznej stoi razem z Francją **rycerska Polska, której rząd złożył na ręce prezydjum kongresu deklarację wyraźnie przychylną dla idei sjonizmu.**

Odwołali bojkot Niemiec.

Kongres praski stał pod znakiem prześladowania żydów w Niemczech hitlerowskich. Sokołów wołał: „Cywilizowana ludzkości, — pomóż narodowi żydowskiemu! Europo, gdzie jesteś? Ligo Narodów co robisz? Gdzie jesteście tak wysoko cenione Niemcy Goethego, Schillera, Lessinga i Fryderyka II? Dr. Rupin, który przybył z Niemiec, gdzie studjował sytuację żydów w Niemczech, stwierdził, że ludzkość nie zna jeszcze całej grozy sytuacji żydów niemieckich.

Mimo licznych narzekań i protestów przeciwko antysemickiej polityce Hitlera, nie wahał się Sokołów wypowiedzieć następujących słów pod adresem Niemiec:

„Legendą jest, jakoby żydzi byli wrogami państwa niemieckiego. Wszyscy przedstawiciele ludności żydowskiej w Niemczech z oburzeniem odrzucili te twierdzenia. Niezłomna wierność żydów niemieckich i ich przywiązanie do państwa niemieckiego, kultury i języka niemieckiego są tak szczere, iż nie wymagają dowodów. Nietylko żydzi niemieccy, ale żydzi na całym świecie żywią przyjaźń dla narodu niemieckiego. Nasze dzieje nowoczesne ściśle wiążą się z Niemcami".

Dwulicowość żydów wobec Niemców ukazała się w całej pełni, gdy dr. Rupin obwieścił zebranym, że **pomiędzy rządem Hitlera, a miarodajnemi czynnikami sjonistycznemi została zawarta umowa,** potwierdzona już zresztą przez niemieckie ministerstwo skarbu, na mocy której **bogaci żydzi niemieccy, chcący emigrować do Palestyny, mogą zabrać z sobą pewną sumę gotówki i towarów z Niemiec na kwotę 3 miljonów marek.** Umowa ta po wyczerpaniu kontygentu może być przedłużona.

Kongres praski olbrzymią większością głosów przyjął umowę żydowsko-niemiecką do wiadomości, **odrzucając wniesioną przez pewną grupę rezolucję bojkotową.** Żydowski front bojkotowy został zatem przełamany, gdyż **część dla złotego cielca wzięła górę nad zasadami etycznemi.** Hałaśliwy bojkot żydowski nie można więcej brać na serjo; jedni żydzi będą wołali: „dopóki trwa prześladowanie żydów w Niemczech, nie kupujemy towarów niemieckich", a inni: „kupujcie u nas wyroby niemieckie".

Prasa żydowska w Polsce nazywa umowę niemiecko-sjonistyczną **hańbą żydostwa.** Znany pisarz żydowski Szalom Asz pisze na łamach „Naszego Przeglądu" tak: „Stoimy zawstydzeni, z bólem serca i z **hańbą na czole** — jesteśmy w takim nastroju, jak nasi prarodzice po biblijnej historji ze złotym cielcem wobec tego, co się stało na 18-tym kongresie sjonistycznym".

Do Palestyny!

Kongres praski stanął na stanowisku, że żaden kraj w świecie z wyjątkiem Palestyny nie może w najmniejszym bodaj stopniu być ostoją i poręczyć możliwości bytu dziesiątek tysięcy żydów niemieckich. — Jedynym promieniem światła tragedji żydów niemieckich jest **Palestyna,** do której w **ciągu ostatniego półrocza wyemigrowało z Niemiec około 6.000 żydów.** Liczba ta, jak sądzą żydzi, do końca roku wzrośnie w dwójnasób.

Zjazd domagał się m. in. stworzenia **międzynarodowej pożyczki na cele kolo-**

nizacji Palestyny przy pomocy i poparciu Ligi Narodów.

Charakterystyczne są słowa, jakie w związku z tą sprawą wypowiedział delegat Palestyny Gotthelf: **„Nie jesteśmy przeciwnikami żydów z Nalewek, nie pozwolimy jednak, aby duch Nalewek zapanował w Palestynie“.**

Państwo w państwie.

Wszechświatowa organizacja sjonistyczna dąży do utworzenia międzynarodowego państwa żydowskiego, któreby zakładało sobie ekspozytury w poszczególnych państwach, oparte na przywilejach w postaci autonomji.

Żydzi dążą więc nietylko do stworzenia z Palestyny państwa izraelskiego, ale do **tworzenia państwa w państwie.**

Świadczy o tem również budżet tegoroczny, uchwalony przez kongres, a przewidujący **wpływy 175.000 funtów szterlingów**, przyczem po stronie wydatków figuruje pozycja 75 tys. zł. na amortyzację długów, 90 tys. na kolonizację, 20 tys. na oświatę, 500 funtów na potrzeby religijne, 4.500 funtów na działalność polityczną, 2.500 zł. na działalność ekonomiczną, 8.200 funtów na administrację w Palestynie i 4.500 funtów w Londynie.

Polska ma obowiązek **bacznego zwracania uwagi na działalność organizacji sjonistycznej i przeciwdziałania dalszemu zażydzaniu kraju. Społeczeństwo** polskie niema żadnych zastrzeżeń co do emigracji żydów do Palestyny, **pod żadnym atoli warunkiem nie możemy dopuścić do tego, ażeby Polska stała się drugą Palestyną.**

—:O:—

Mussolini, włoski Hitler!?

Ani jednego... żyda.

Niedawno jedno z pism wiedeńskich wykazywało, że faszyzm od chwili objęcia władzy, bez rozgłosu, ale **celowo** usuwa **wpływy żydowskie** z politycznego i kulturalnego **życia Włoch.**

Na dowód przytoczyło to pismo cały szereg faktów. I tak Mussolini do utworzonej przez niego Akademji Włoskiej (Accademia d' Italia) nie powołał ani jednego żyda, żaden żyd nie wszedł do senatu włoskiego, żaden żyd nie został **dyplomatycznym zastępcą Włoch zagranicą**, żaden żyd nie piastuje urzędu **w partji faszystowskiej**, żaden żyd nie jest **kierowniczym redaktorem**, jakiegoś pisma włoskiego, nie zamianowano żadnego żyda **generałem armji wzgl. marynarki**, ani też **oficerem milicji faszystowskiej.**

W włoskiej izbie poselskiej zasiada tylko jeden żyd, Cino Olivetti, ale i ten jest wychrzczony.

Wiemy, że w **liberalnych rządach włoskich** przed Mussolinim zasiadali żydzi i piastowali najwyższe urzędy państwowe zajmowali wysokie stanowiska również w armji, marynarce i dyplomacji włoskiej. Po zwycięstwie faszyzmu **sytuacja żydów gruntownie się zmieniła.** Żydzi **po cichu** zostali **usunięci, a nowych nie dopuszczono.**

Również w kulturalnem **życiu Włoch tłumi się** dzisiaj wpływy żydowskie. Tylko w **uniwersytetach** wśród profesorów liczba żydów jest jeszcze dosyć znaczna. I tak uniwersytet w Bolonji liczy 32 profesorów żydów. Należą oni jednak wszyscy do starszej generacji i mają swoje **nominacje z czasów liberalnych.**

Od 1923 roku we Włoszech **żaden żyd** nie został zwyczajnym **profesorem uniwersytetu.** Nie mając dopływu nowych sił, wpływy żydowskie wśród grona profesorów są przeto skazane **na wymarcie.**

Przy tej sposobności warto wspomnieć, że wiadomość rzucona przez żydowską prasę pad adresem sławnego gen. Balbo, jakoby pochodził z rodziny żydowskiej jest nieprawdziwa, gdyż stwierdzono urzędowo, że Balbo pochodzi ze starej rodziny włościańskiej, osiadłej w Piemoncie, której rodowód sięga 14-go wieku. Inne gazety żydowskie wskazują na to, że włoski minister skarbu Jung jest żydem. I to niezupełnie jest prawdą. Jung, którego przodkowie pochodzą z Geslingen w Badenji jest wprawdzie pochodzenia żydowskiego, **ale już jego** pradziad wraz z **rodziną wychrzcił się** i przeszedł na łono Kościoła katolickiego i rodzina od tego czasu **żeniła się** z katoliczkami.

Widzimy z tego wszystkiego, że sytuacja **żydów** we **Włoszech widziana przez szkła żydowskiej prasy, przedstawia** się wprost różowo, gdy **tymczasem** rzeczywisty stan rzeczy jest **całkiem** inny. Musimy tu podziwiać **tupet propagandy żydowskiej.**

Te sensacyjne wiadomości o ustosunkowaniu się faszyzmu włoskiego do **żydów**, zaczerpnięte z **zupełnie objektywnego źródła, mają na tle ostatnich zdarzeń w państwie Hitlera i szeregu innych krajach, oraz ostatniej kapitulacji żydów przed Hitlerem, wprost niebywałe znaczenie.**

Ma rację żydowski poeta Asz, gdy w natchnieniu do żydów woła: **„Ulegnie my zagładzie!“** Rozumie on, że „triumf złotego cielca“ w takich **warunkach** i w takich czasach jest niczem innem, jak **zmierzchem izraela.**

—0—

Do tematu: „Duchowieństwo kat.-a żydzi".

Nad sprawą wzrastającego zażydzenia Polski i wynikających z tego coraz groźniejszych skutków powinniśmy się jako cały naród raz poważnie zastanowić. Musimy uprzytomnić sobie najpierw, że niejedno polskie miasto posiada więcej żydów niż ich mają inne całe państwa. Tak np. jedna tylko Warszawa ma więcej żydów niż cała Francja, dużo większa od Polski. To zagęszczenie żydów w Polsce, które się ciągle wzmaga, pociąga dla niej najfatalniejsze skutki, rozumieją to już nawet sami żydzi, którzy czują, że im już w Polsce za ciasno. Niestety tego zła nie widzimy my tylko sami, lub też nie chcemy go zobaczyć. Zrozumielibyśmy to jednak łatwo, gdybyśmy tej grozie zechcieli raz spojrzeć w oczy, gdybyśmy się zastanowili, a co statystycznie można dowieść, że im większe w jakim kraju zażydzenie, tem większy tam upadek moralności, większe zło i tem większe zacofanie i przeciwnie, że narody, które się oswobodziły od żydów, lub im oparły, doszły do tego, do czego ludzkość dążyć powinna tj. do wysokiej kultury moralnej, dobrobytu, cywilizacji i wszelkiego postępu na tej drodze. Przypatrzmy się krajom północnym, gdzie opóźnienie tego postępu przez wzgląd na położenie, byłoby rzeczą usprawiedliwioną, a tymczasem kraje te nie mające żydów jakże daleko wyprzedziły nas w swym postępie, gdzież nam do ich ogólnej moralności, etyki, kultury i dobrobytu! Powinniśmy wiedzieć o tem i pamiętać, że np. w Norwegji już 5 lat temu ostatnie więzienie zamienił rząd tamtejszy na instytut naukowy, bo nie było w niem kogo trzymać, a tymczasem gdybyśmy w Polsce zajrzeli do wszystkich, niemal w każdej miejscowości znajdujących się więzień i tam dokonali ścisłych badań, toby się pokazało niewątpliwie, że najmniej 75 proc. więźniów, to uczniowie wyszkoleni przez żydów po akademjach karczemnych na zbrodniarzy, w różnych spelunkach nocnych, lub w innych związkach z żydami.

Skonfiskowano.

Trudno byłoby wyliczyć wszystkie najgorsze czyny żydów podkopujących nasz byt społeczny, religijny i narodowy, oraz osłabiających znaczenie nasze w świecie, trudno byłoby również wymienić wszystkie oszustwa, oszczerstwa, okradanie skarbu państwa, handel żywym towarem, przemytnictwo, szerzenie pornografji, opilstwo, komunizm i wszelką demoralizację w czynie, słowie, piśmie i t. d. Wszyscy o tem doskonale wiemy, bo patrzymy co dzień na to wszystko, lecz niestety nie obchodzi nas to wiele, obojętniejemy na to, co się obok nas dzieje i przeciwnie pomagamy żydom do naszej zguby, jesteśmy już tak przez nich otumanieni, że nawet łgniemy ku nim, obcujemy z nimi, dopomagając im do szachrajstw, stając się szabesgojami, słowem zatracamy honor narodowy, i my naród rycerski, wielkich artystów i nawet świętych asymilujemy się z żydami.

SKONFISKOWANO.

SKONFISKOWANO.

Największą jednak rolę winni tu odegrać ci, którzy najwięcej mają wpływów na swe otoczenie, do takich zaliczyćby należało w pierwszym rzędzie nasze **duchowieństwo i nauczycielstwo.**

Duchowieństwo, jako zarazem polscy obywatele, oprócz małych wyjątków, nic prawie w sprawie odżydzenia Polski nie zdziałało dotąd. Pracuje bardzo wiele i gorliwie nad poprawą i moralnością ludu, lecz nigdy nie wskazuje temu ludowi źródeł tego zła, **które mu wytyka**, nie pouczając go, żeby się strzegł żyda, od którego to zło pochodzi.

Tu nie może być mowy, ażeby ksiądz przemawiał za jakąś krzywdą dla żyda, bo to byłoby niechrześcijańskiem i nieludzkiem, ale należałoby mu pouczyć lud swój, aby nie dawał się żydowi wyzyskiwać, oszukiwać i deprawować, aby unikał żyda, jako wroga jego duszy i kościoła. Niechby ksiądz pouczał chłopa, że on żydowi ze swego domu niesie najlepszego gatunku towar jak zboże, drób, bydło, nabiał, drzewo i t. p. i za liche pieniądze żydowi go oddaje, a w zamian kupuje u żyda za najdroższą cenę największą tandetę, jak przyodziewę, sprzęt, żelazo i t. p. Niechby pouczał, że nikt na żydach się nie wzbogacił, tylko żydzi bogacą się na ludzie, który przez nich biednieje popadając wreszcie w nędzę materjalną i moralną. Gdzie i od kogo ma te ostrzeżenia usłyszeć chłop, kto ma być jego duchowym opiekunem przed przebiegłością żyda? Niechby duchowieństwu nie było to obojętnem, że żydzi w swych sklepach coraz już częściej wywieszają obrazki z Matką Boską, przyozdobione lampką czerwoną, aby z największych naszych uczuć religijnych uczynić oszukańczy środek do wyzyskania obałamuconej katolickiej klijenteli. Niechby dziewczętom odradzali, jeżeli nie chcą wzbronić, służby u żydów, z którymi często wchodzą w niemoralne związki, wszak do niedawna takie dziewczęta będące w służbie u żydów podlegały pewnej ekskomunice kościelnej tj. że tylko biskup mógł je z tego czynu rozgrzeszyć. Niechby pouczali wiernych, aby nie kupowali u żydów dewocjonalji, które mogą być splugawione przez nich. (Coby powiedzieli rabini, gdybyśmy żydowskie świętości sprzedawali?) Niechby duchowni nasi pouczali, żeby nie słuchano podstępnych żydowskich podszeptów prowadzących do rozpusty, oszustw, kradzieży i w końcu do więzień. Niechby chłop polski nie szedł do adwokata lub doktora żyda i kupował swe potrzeby u swoich, a żyda omijał.

Tego rodzaju pracy nad ludem nie może zabronić żadna władza, ani państwowa świecka, ani duchowna i duchowieństwo nie zechce się od niej usuwać na tej zasadzie, że należy kochać bliźnich, a nawet nieprzyjaciół, gdyż tu nie chodzi o nienawiść do żyda i krzywdzenie go,

SKONFISKOWANO.

Trudno być więcej Chrystusowym niż sam Chrystus, który w własną Swą rękę ująwszy bicz, wygnał kupczących żydów ze świątyni Pańskiej. Jakże u nas już często słyszy się niestety, że tu i ówdzie żydzi profanują nasze obrzędy religijne, jak znieważają procesje publiczne na Boże Ciało, kościoły nasze i godła religijne!

Czy nie dość jeszcze wyraźnie szerzy się posiew zła, zapominania i wyrzekania się Boga, jako bezbożnictwo i odszczepieństwo od Kościoła, czyż to **panowanie zła** nie ujawnia się w burzeniu kościołów, w coraz częstszych i okropniejszych zbrodniach, czy nie widzimy tego skąd ono przyszło w innych krajach?

Ktoś musi się uczuć powołanym do naprawy tego stanu rzeczy. To zadanie w pierwszym rzędzie powinno spełniać duchowieństwo, a tymczasem prócz nielicznych wyjątków nawet bardzo gorliwych, większość duchowieństwa obojętnie odnosi się do tej sprawy, a wielu z pośród niego nawet błądzi, utrzymując stosunki z żydami.

W ten sposób lud zamiast pouczenia, otrzymuje od duchowieństwa zły przykład. „Miłuj bliźniego twego jak siebie samego", a więc miłość bliźniego winna w pierwszym rzędzie pochodzić od siebie i nie może wymagać ofiary z siebie tj. krzywdy własnej na rzecz bliźniego, którego kochać trzeba, nie czyniąc mu **żadnej krzywdy** i życząc jak najlepiej, lecz gdy on nas krzywdzi nie szanując tego przykazania, bronić się przed nim jest naszym obowiązkiem.

Nie zrozumiałą jest rzeczą, dlaczego władze kościelne wydawały odezwę do duchowieństwa i wiernych w sprawie zwalczania Twa. M. C. A. powstrzymywaniem młodzieży od wstępowania do tegoż T-wa, a to z powodu rzekomego szerzenia przez T-wo indeferentyzmu religijnego i że w tej instytucji chrześcijańskiej dążącej w imię zasad Chrystusowych do zbratania ludów widzą biskupi wroga **Kościoła, którego jawnie mimo miłości bliźniego zwalczać się godzi**, a nie widzą go w **żydzie**, który daleko większe szkody wyrządza Kościołowi demoralizując lud i podkopując wiarę katolicką na każdym kroku, a co rażąco samo rzuca się w oczy.

W Krakowie istnieje T-wo I. M. C. A. od kilkudziesięciu lat, gdyby więc posiew zła przez to T-wo był gorszym w skutkach niż pochodzący od żydów, to już za czas istnienia T-wa IMCA. byłby Kraków przynajmniej w połowie protestanckim, a tymczasem stał się w połowie żydowskim. Jakąż to większą szkodę narodom i społeczeństwom w świecie wyrządziły T-wa IMCA. aniżeli żydzi?

Odżydzenie Polski byłoby łatwą rzeczą, nie w drodze jakichkolwiek represji, ani nie na drodze jakiejkolwiek **krzywdy dla** żydów, lecz wystarczy **żebyśmy się tylko od żydów odsunęli i bronili swego**, polskiego stanu posiadania przed nimi. To jest na szym obowiązkiem narodowym, społecznym i religijnym i ten obowiązek pod obciążeniem sumienia należy nam spełnić. Społeczeństwo go zrozumie i wypełni o ile przodownicy narodu dadzą do tego przykład i zachętę. Najwyższy czas otrząsnąć się, by Polska nie była **podobną** do żebraka, który, gdy mu robactwo zaczyna dokuczać ogarnia się jak **może, ale gdy** ma go już całe roje za **kołnierzem, to wtedy**, ani ręką nie **machnie.**

Praca odżydzania Polski jest tem pilniejszą, że żydzi **pociągają za sobą** coraz większe legiony szabesgoji, z którymi zarówno walczyć musimy.

W tym samym kierunku iść winno **i nauczycielstwo** polskie strzegąc zarazem aby młodzieży naszej nie uczyli żydzi i domagać się, aby w szkołach nareszcie wprowadzonym został numerus clausus i aby szkoły polskie miały charakter religijny.

Katastrofą dla Wydawnictwa są Zaległości Prenumeratorów

Do czynu.

IV.
(INNE DROGI AKCJI.)

Stosunek nasz do żywiołu żydowskiego nie może ograniczyć się wyłącznie do akcji, zmierzającej do zupełnego przejęcia w ręce chrześcijańskie życia gospodarczego Polski; są jeszcze i inne odcinki, na których akcja nasza musi być wszczętą, względnie wzmożoną.

Przedewszystkiem musimy stanowczo domagać się od kompetentnych czynników, aby nie tolerowały ze strony żydów gwałcenia świąt katolickich. Chcą żydzi święcić soboty, niechaj je święcą, sklepy jednakże tytoniowe muszą być i w sobotę otwarte, ale aby żydzi straty sobotnie nadrabiać mieli handlowaniem w święta, na to zgodzić się nie możemy. Religją panującą w Polsce jest religja katolicka i ogólne życie musi się stosować do wymogów właśnie tej religji. O każdym wykroczeniu w tym względzie ze strony żydów należy bezwzględnie donosić władzom administracyjnym, tolerować nam tego nie wolno. Ciągłe niepokojenie władz administracyjnych stwierdzonemi przekroczeniami kupców żydowskich zmuszą wkońcu te pierwsze do żywszego zainteresowania się tą kwestją i do wzięcia pod uwagę woli społeczeństwa chrześcijańskiego. Kupcy i kramarze żydowscy nie śmią mieć żadnej racji bytu w pobliżu kościołów, co niestety dotąd w wielu miejscach można zaobserwować. Oddawanie robót w w świątyniach lub nawet przez osoby prywatne winno mieć miejsce jedynie w stosunku do pracowników chrześcijan, a właśnie w tym względzie mieliśmy sporo zażaleń. Wśród ludności wiejskiej należy szerzyć usilnie propagandę za nie oddawaniem dziewcząt wiejskich na służbę do żydów. Jest to bolączka bardzo przykra, którą stanowczo trzeba usunąć. Duszpasterze przy każdej sposobności winni przed tem ludność ostrzegać, wskazując na zgubny wpływ moral ny takiej służby. Czyż żyd pójdzie służyć do katolika? Największą zaś uwagę zwrócić należy na dzisiejsze młode i dorastające pokolenie żydowskie. To po największej części komuniści, bezbożnicy, kapłani „wolnej miłości", wyuzdania, demoralizacji i innego bezeceństwa. O wszelkich wystąpieniach młodzieży żydowskiej czy to demoralizujących, czy z komunizmem łączność mających, należy bezwzględnie donosić komu należy, czy to władzom świeckim, czy duchowym. Wiadomą jest rzeczą, iż męska młodzież żydowska otwarcie chełpi się tem, że specjalny pociąg czuje właśnie do dziewcząt chrześcijańskich. Wstyd i hańba dla nas, gdybyśmy nie umieli plagi tej wykorzenić i żydkom dać odpowiedniej w tym względzie nauczki. Żydóweczki w pierwszym rzędzie są najgorliwszemi propagatorkami ekscentrycznych porwersyjnych strojów, dziwacznych nakryć głowy, nagości itp. Nie wolno naszym dziewczętom brać z nich przykładu i szczędzić nie możemy w tym kierunku ni naszych słów, ni obserwacyj ni nadzoru. Żydzi są pierwszorzędnemi handlarzami żywym towarem, więc też bezwzględnie musimy wtrącić „nasze trzy grosze" wszędzie tam, gdzie dają się zauważyć jakoweś bliższe zmowy czy konszachty żyda z dziewczyną chrześcijanką i w razie podejrzeń należy zwrócić na to uwagę odnośnych czynników. Nie jedna kobieta Polka przeklina swój los, gdzieś za oceanami i chwilę, kiedy dała się skusić „miłym" namowom żyda, haniebny dziś żywot wiodąc, gdzieś w ohydnych lunaparach i to bez nadziei na jakikolwiek ratunek. „Numerus clausus" musi być stosowany nietylko na uczelniach, ale i w każdej dziedzinie życia społecznego, w urzędach, biurach itd. Winna być rozciągnięta ścisła kontrola nad komisjami poborowemi, aby te nie miały możności na podstawie brzęczących argumentów zwalniania poborowych żydków od służby wojskowej. W razie zaś ewentualnej przyszłej wojny usunięty winien być bezwzględnie dotychczasowy system, demoralizujący wpływający na ducha żołnierza polskiego, dzięki któremu to systemowi na froncie walki przebywała jedynie bardzo znikoma ilość żołnierzy-żydków, którzy poprostu nie mieli się czem od frontu wykupić, etapy zaś, szpitale, dowództwa pozafrontowe roiły się od żydów. Skłonić by wreszcie wypadało odnośne czynniki, by te ze swej strony skłoniły masy żydowskie do przestrzegania tak w stroju zewnętrznym, jak w obejściach swoich należytej i na zachodnią modłę zakrojonej higjeny. Niechaj sobie noszą chałaty i pejsy, byle czyste, byle od żyda nie śmierdziało na parę kroków, pozatem niech noszą sobie swój strój narodowy, który nam tylko turystów z całego świata ściągnąć sobą może. Możemy nawet typ polskiego żyda w chałacie i z świdrowatemi pejsami użyć zagranicą za reklamę naszych polskich osobliwości. I dziwią się żydzi, i o barbarzyństwo oskarżali, że nasi poczciwi Hallerczycy, zwiedziwszy Francję, Włochy, gdzie nie widzieli wcale podobnych okazów obywateli, po powrocie do kraju kilkoma obcięciami bród żydowskich chcieli zamanifestować swoje życzenie, by i nasi polscy żydzi, na wzór zagranicznych, stali się mniej odrażający. Ziemi, ni domu nie wolno nikomu sprzedać w ręce żydowskie; raczej my musimy z wolna wykupywać z rąk żydowskich lekkomyślnie dotąd przefrymarczone objekty. Dopóki rząd nie będzie miał rąk rozwiązanych i dopóki sam otwarcie będzie mógł a nawet będzie w końcu musiał zająć odmienne niż dotąd stanowisko wobec żywiołu żydowskiego w Polsce, dopóty społeczeństwo polsko - chrześcijańskie musi sobie jako tako samo radzić i w swej akcji nie ustawać. Chyba bowiem każdemu Polakowi widocznem być musi, dokąd nas dotychczasowy stan rzeczy zaprowadzić może. I jeśli kiedykolwiek, w myśl naszych żądań, mielibyśmy otrzymać mandat nad jakowąś zamorską kolonją, to chyba po to, abyśmy sami się tam przesiedlili, na prastarej naszej ziemicy, jako gospodarzy zostawiając żydów. A tak by się stać wreszcie musiało, gdyby dalej wszystko szło dotychczasowym trybem. Miejmy nadzieję, że nie „zostaniemy mądrymi, ale dopiero po szkodzie".

W kilku artykułach przedstawiłem w ogólnych zarysach program naszej akcji. Jeśli coś opuściłem, zapomniałem, niechaj inni uzupełnią moje plany. A teraz do czynu!!!

„Tur.—Rek."

—0—

Kto był w Poznaniu...

W ostatnich latach i znał Poznań już z przed 30 laty ten musi przyznać, że miasto zmieniło się zupełnie. Dawniej na wszystkich ulicach nieomal wyłącznie dominowały ifrmy żydowsko - niemieckie, a dziś jest ich tak mało, że trzeba żydów szukać. Wiemy wszyscy w jak trudnych warunkach społeczeństwo polskie dokonywa tej zmiany. Bowiem rządy niemieckie nietylko za wszelką cenę krzyżowały tę akcję, lecz starały się z nakładem wielkich kapitałów tępić polskość wszelkiemi środkami. Społeczeństwo poznańskie jednakże nie dało się zmylić ze swego tropu, słuchało swych przywódców i systematycznie i wytrwale pracowało nad tem, aby żydów nie tuczyć, a popierać wszelkiemi siłami własnych braci — Polaków. Żydzi przyzwyczajeni, że tylko w ich rękach może być handel i przemysł z początku ruch poznański nie doceniali i wyśmiewali się z niego, lecz już po krótkim czasie widząc, że spotykają się z wielkim hartem duszy i woli społeczeństwa poznańskiego, które przeszło do otwartego bojkotu żydowskich firm, zaczęli najpierw zwolna likwidować i sprzedawać swe sklepiki Polakom i wynosić się do Niemiec, a w miarę mnożenia się firm pol skich wyprowadzali się już gremjalnie.

Niejeden obywatel ze Stanisławowa, Krakowa, Radomia lub Wilna, będąc w Poznaniu myślał, że jednak w Poznaniu oddycha się inną atmosferą. **Miasto bez żydów.** Gdzie zajdziesz, wszędzie czysto, do kogo się zwrócisz, wszystko Polacy - bracia, jednem słowem czuł, jak przyjemnie bez żydów i wzdychał w głębi duszy, żeby tak ze Stanisławowa itd. uczynić miasto podobne do Poznania. O jaki on byłby szczęśliwy. Ale jak to zrobić? W jakiej świątłości stanęlibyśmy wobec całej Polski, ba, nawet inne kraje wyraziłyby nam swe uznanie i podziw. Może to za trudne na nasze siły, przecież żydzi to potęga! ale jeżeli Poznań będąc wówczas w gorszych warunkach to zdziałał, to czemuż byśmy będąc gospodarzami we własnem państwie tego wspaniałego dzieła dokonać nie mogli. Trzeba dobrej woli, aby ludziska swój ciężko zapracowany grosz zanosili do sklepów chrześcijańskich a nie napychali żydom kieszenie.

Jakbyśmy przyzwyczaili się kupować u naszych braci, to wnet zabrakłoby sklepów chrześcijańskich i nowe by się tworzyły... Najpierw trzeba rozpocząć od samego siebie i kupować tylko u chrześcijan, a jak tę dewizę przeprowadzimy konsekwentnie w swoim domu, wpłyniemy na swego przyjaciela, żeby to samo zrobił i tak dalej. Jak się będzie widziało, że taki albo owaki sklepik chrześcijański miałby widoki na powodzenie trzeba by dopomóc do założenia go. Nie możemy mieć z jednej strony przeświadczenia, że idąc do sklepu chrześcijańskiego robimy mu tem samem jakieś nadzwyczajne dobrodziejstwo, lecz musimy sobie zdać jasno sprawę, **że to jest nasz obowiązek.**

Z drugiej zaś strony, nie może właściciel sklepiku wychodzić z założenia, że robi nam jakąś wielką przysięgę sprzedając swój towar. Musi on rozumieć sytuację i dostosować się do niej. Ile to razy słyszy się od własnej żony: poszłabym do chrześcijanina, ale on za drogi — otóż duszko kochana idź do niego i po wiedz mu: panie drogi, pan ma w oknie buciki dla mej Zosi akurat, ale kosztują one zł. 15.—, tymczasem Rebeka Zylberszwanc ma takie same, kropla w kroplę, wystawione w oknie po zł. 12.— widzi pan 3 zł. to pieszo nie chodzą, już bym miała dla siebie jedwabne pończochy za nie. Musi pan coś zrobić, bo do żydówki nie mogę iść. Opiszą mnie w gazecie, zresztą nie chcę. W takim wypadku właściciel chrześcijańskiego sklepiku powinien sprawę natychmiast gruntownie zbadać, a jeżeli stwierdzi, że towar jest faktycznie nie taki sam, trzeba klientkę grzecznie przekonać, lub w przeciwnym wypadku nie pozostanie mu nic innego, tylko co do ceny ugodzić się z klijentką. Jedna i druga strona przy dobrych chęciach, nie zapominając o celu głębszym, przyjdzie łatwo do porozumienia. Trzeba tylko chcieć. A jaki to robi moralnie wpływ dodatni, gdy się słyszy, że ten, albo ów, dom kupuje tylko u swego.

Uszlachetnia to nietylko własną rodzinę, ale nawet dalszych znajomych i pobudza wielu do naśladowania. Otóż, tak ważne sklepiki będziemy również i my mieli w Radomiu i t. d., jeżeli tylko będziemy chcieli. A któż by to z nas nie chciał? Rezultaty osiągniemy prędzej, niż się spodziewamy, a możemy w Polsce mieć więcej miast podobnych do Poznania. Od nas, czyli od woli naszej wyłącznie to zależy, a nie od kogoś innego. A nie myślmy, że sklepiki polskie same powstaną! My to zrobić musimy, nikt nas w tem nie wyręczy. Tylko nie trzeba odkładać do jutra, ale już dziś z całą stanowczością wszelkie zakupy czynić tylko u swego. Uczujemy, że bierzemy udział na pozór w małej — w rzeczywistości jednakże w wielkiej rzeczy, bo torujemy swoim braciom i siostrom i sobie samym drogę do lepszego jutra.

Niech się nikt nie zraża błędnem zapatrywaniem, że żydzi to potęga światowa — nie możemy się z niemi mierzyć, albo im się narażać, myśląc o handlu. Ci, którzy tak twierdzą, to są słabe charaktery, oni nam przeszkadzają w robocie i podobni są do dezerterów. Mamy przykład najlepszy z Poznania.

Nie oglądajmy się na nikogo, tylko róbmy wytrwale swoje, a dojdziemy do rezultatu. Przed wojną zapytany każdy Niemiec, co myśli o Polsce, odpowiedział: Niemcy, Rosja i Austrja to potęgi, których chyba Polska nieistniejąca złamać nie może. I pomylili się. Polska powstała. A to przecież przyznać musimy była o wiele trudniejsza sprawa.

Nie zapominajmy jednakże i miejmy to bezustannie przed oczyma, że my sami tę sprawę załatwić musimy. Kwestja żydowska nieomal we wszystkich krajach całą parą idzie do rozwiązania. Niech to będzie dla nas wskaźnikiem, że my nie możemy zostać w tyle. Świat by miał rację, gdyby w takim razie powiedział, że jesteśmy niedołęgami. Co za rwetes był, jak w Niemczech rozpoczęto akcję przeciw żydom, mówili różni, że Niemcy przegrają, bo skąd by można walczyć przeciw żydom którzy nietylko w Niemczech ale w Ameryce, Anglji itd. posiadają największe wpływy, bo mają najwięcej pieniędzy. Okazało się jednak, i to bardzo szybko, że pomylili się, gdyż żydzi przegrali na całej linji. Dziś każdy inteligent żydowski wie i mówi o tem, że kwestja żydowska zbliża się wszędzie do rozwiązania i nikt tego nie wstrzyma. Jest to najaktualniejsza sprawa, nawet mniej polityczna jak ekonomiczna.

Rozpoczynajmy więc od dziś ze spokojem, bez frazesów, akcję swoją, a już za dni kilka czuć będziemy wielkie zadowolenie. Nie walczmy między sobą, jeżeli nie mamy równych poglądów. Czas i wysiłki takie obróćmy lepiej na to, aby mieć w Polsce coraz więcej miast podobnych do Poznania.

S. Sz.

KRONIKA

KALENDARZYK TYGODNIOWY.

Wrzesień.

24. Niedziela 16 po Ziel. Św.
25. Poniedziałek — Kleofasa
26. Wtorek — Cyprjana
27. Środa — Kosmy
28. Czwartek — Wacława
29. Piątek — Michała Arch.
30. Sobota — Zofji

—o:—

Kongres lekarzy katolickich.

W Dublinie odbył się dziesiąty z kolei kongres doroczny związku angielskich lekarzy katolickich, który liczy prawie 6.000 członków. W nabożeństwie inauguracyjnym, odprawionem przez arcybiskupa Dublina, wziął udział prezydent Irlandji de Valera. Świadczy to, że rząd irlandzki przypisuje społecznej akcji zorganizowanych lekarzy katolickich po ważne znaczenie. Z pośród uchwalonych rezolucyj zwracają na siebie uwagę dwie: jedna wzywa jeszcze do ściślejszej współpracy między lekarzami angielskimi i irlandzkimi na polu społecznem i w ramach „Akcji Katolickiej", a druga mówi o bezwzględnem usuwaniu członków, którzyby ujawnili zaniedbanie pod względem przestrzegania zasad moralnych. Zajmowano się również aktualnem w tej chwili zagadnieniem sterylizacji. Niektórzy z uczestników obrad stwierdzili, że w debatach nad tym problemem mieli możność spostrzec, iż prawnicy na ogół wypowiadają się za tą kwestją, natomiast lekarze zajmują przeciwne stanowisko.

A u nas zażydza się stan lekarski z dnia na dzień. A lekarze chrześcijanie ani pomyślą nawet o skupieniu się...

Czyś z P. P. S., czy B. B. W. R., czy Ch. D., — jeżeli szczerze pragniesz spolszczenia NASZEGO gospodarstwa, prenumeruj „Hasło Podwawelskie".

Żydzi przekradają się do Niemiec.

Ostatnio po „niesławnej" ugodzie żydów z Hitlerem, zachodzą coraz częstsze wypadki przedostawania się żydów do Niemiec przez t. zw. zieloną granicę. Onegdaj zatrzymano 6 żydów w pobliżu Brzezin śląskich. U przytrzymanych znaleziono wiele kwitów i notatek, natomiast nie mieli żadnych dowodów osobistych.

Przyłapani żydzi tłumaczą się, iż chcą wykorzystać okres pewnego uspokojenia w Niemczech i osobiście załatwiać swe sprawy majątkowe na Śląsku Opolskim. Dotychczas czynili oni to za pośrednictwem chrześcijan miejscowych, drobnych handlarzy i bezrobotnych, którym fikcyjnie przepisywali swe należności od dłużników po tamtej stronie granicy, wzamian za to udzielając im prowizji.

Obecnie chcą to sami załatwiać i coraz częściej usiłują przedostać się przez polską granicę w drodze nielegalnej.

Przytrzymani odpowiadać będą sądownie za nielegalne przekraczanie granicy.

—o—

Zbrodnicze macki lichwy żydowskiej.

Jak żydostwo dochodzi do majątku i niszczy cudze mienie, niech posłuży poniższy przykład z życia wsi wołyńskiej.

„Zmówił się w początkach roku 1929 Kuźma Bakun z sąsiadami: Siwcem, Sacaninem, Onisym Tkaczukiem, Michniczukiem i Tymofiejem Bogułą, żeby wspólnie niewód sprawić. Poszli w miasteczku do Mechela Wajsbrota (żyda — uw. red.), który do spółki z braćmi Zelcerami i braćmi Goldmanami prowadzi sklep. Wybrano potrzebne części sieci za 600 zł. Spółka chłopska nie miała gotówki — wystawiono weksle gwarancyjne: Kuźma Bakun na 300 zł., wspólnicy jego na drugie 300 zł. Dopóki weksli nie wykupią, zobowiązali się płacić procent — niewiele ...5 proc. miesięcznie.

W procencie gospodarze przywozili ryby. W ciągu roku dostarczyli wierzycielom ryb za 300 zł., spłacili 200 zł. kapitału. Przez dalsze 26 miesięcy zapłacili 520 zł. procentów,dostarczyli ryb za 184 zł. i spłacili 100 zł. kapitału. Razem w ciągu 38 miesięcy za wziętą na kredyt część sieci, wartości 600 zł., zapłacili 820 zł., na spłatę kapitału 484 zł., a kiedy zaczęli zalegać z płaceniem, weksle poszły do protestu i komornika. Doszło do licytacji. Wierzyciele za 200 zł. nabyli cały niewód spółki chłopskiej, wartości 1500 zł., poza tem zajęto Bakunowi Kuźmie drzewo, które nabył na budowę domu. To wszystko jednak nie wy równało jeszcze rachunku. Weksle na 600 zł. były u komornika i chłopom groziła powtórna licytacja.

Zrozpaczeni zwrócili się do Biura finansowo-rolnego, które skierowało ich sprawę do Urzędu Rozjemczego. Sąd rozjemczy uznał, uwzględniając godziwy prosent, że dłużnicy nietylko dług spłacili, ale nadpłacili lichwiarzom 250 zł. Odpis wyroku przesłano prokuratorowi.

To jedna z typowych spraw, nie najjaskrawsza jednak, jeśli chodzi o wysokość procentów".

* * *

Zwracamy uwagę, że przy Wydziałach Powiatowych (Sejmikach) istnieją Urzędy Rozjemcze do spraw kredytowych małej własności rolnej (Dz. U. R. P. Nr. 72. poz. 653, 1932 r.) Urzędy Rozjemcze rozstrzygają na podstawie swobodnego przekonania, nie obowiązuje je żadna procedura cywilna, władne są wstrzymać nawet licytację.

W Urzędach Rozjemczych zasiadają przedstawiciele rolników. Żadna forma listyka nie obowiązuje, prócz dowolnie napisanego podania, w którem można żądać zaliczenia na kapitał nadmiernie uiszczonych procentów, zmniejszenia procentu do wysokości 4½ rocznie, oraz rozłożenia sumy dłużnej na długotermi nowe raty. Mamy więc możność bronienia się skutecznie przed zbrodniczemi mackami lichwy żydowskiej.

Nie zasypiajmy sprawy, powiedzmy każdemu, jak bronić się skutecznie w walce z żydostwem.

—o—

Żydzi w Płocku oblali atramentem uczniów gimnazjum im. św. Stanisława Kostki.

„Głos Mazowiecki" podaje:

W Płocku zdarzył się w tych dniach wypadek, który w sferach polskich w Płocku wywołuje ogólne oburzenie.

Ulicą Grodzką przechodziła wycieczka uczniów gimnazjum im. św. Stanisława Kostki. W pewnej chwili z okien domu Nr. 9 (gdzie mieszczą się związki żydowskiej młodzieży i szkoła żydowska) na uczniów polał się atrament. Wśród uczniów powstała konsternacja. Na ulicy zebrało się momentalnie zbiegowisko. Dzięki roztropnej postawie wychowawcy, nie doszło do zajść, choć żydzi patrzący na ten wypadek zajęli prowokacyjne stanowisko.

O wypadku tym powiadomiona została natychmiast policja, która spisała protokół i prowadzi energiczne dochodzenie celem wykrycia sprawców tego prowokacyjnego zajścia i pociągnięcia ich do odpowiedzialności.

Wypadek ten nie potrzebuje chyba komentarzy.

—:O:—

Skandal na linji Kraków-Kozłów.

W jaki sposób żydzi wyzyskują polskiego robotnika z jednej strony, a z drugiej starają się o zarobek dla swoich, może nas pouczyć następujący fakt.

Buduje się obecnie linję kolejową Kraków — Kozłów. Zarząd tej budowy spoczywa w **rękach spółki żydowskiej.** Spółka ta zatrudniając robotników Polaków, płaci im akordowo **1 zł. 66 groszy** za zbudowanie 1 metra kwadratowego toru kolejowego. Ponieważ dziennie robotnik mniej więcej potrafi wybudować **pół metra kwadratowego toru,** wobec tego pobiera przeciętnie **80 do 90 groszy zarobku na dzień.** Płacy tak niskiej nie spotyka się gdzieindziej, nawet w naszych dzisiejszych stosunkach.

Z drugiej strony jednak spółka przyjmuje do pracy **robotników żydowskich, płacąc im 6 złotych dziennie.**

Zniszczeni kryzysem małorolni mieszczanie powiatu krakowskiego pracują z konieczności utrzymania siebie i swych rodzin przy życiu, przy budowie toru kolejowego — zdając sobie z tego sprawę, że im należące się pieniądze idą do kieszeni żydowskich. Jest to tak niesłychany wyzysk robotnika polskiego, że powinny się tą sprawą zająć czynniki kompetentne.

—o—

„Księgarnia Nowoczesna" c.d.

W odpowiedzi na nasze uwagi w ostatnim numerze „Hasła Podwawelskiego", właściciel „Księgarni Nowoczesnej", żyd Seiden, wystawił znów „Dekameron", a obok niego w bezpośredniem sąsiedztwie... plan miasta Krakowa, wydany przez „Chrześcijański Front Gospodarczy" (ul. Szpitalna 18).

Zdaje się, że w ten sposób chciał się Seiden zdobyć na „dowcip", sądząc, że jesteśmy organem „Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego". Dowcip się nie udał.

Jesteśmy cierpliwi i dalej piętnować będziemy **żyda, zasłaniającego** się parawanem „Księgarni Nowoczesnej".

Ostrzegamy, by nie kupować planu miasta Krakowa, wydanego przez „Ch. F. G.",**u żyda!** Dostać go bowiem można: w Księgarni Katolickiej, ul. Floriańska 1., w Księgarniach Krzyżanowskiego i Gebethnera, Rynek i w. i.

Hen.

—o—

„Bachanalje" językowe p. Poli

W przedostatnim numerze „Hasła" zamieściliśmy kilka słów, skreślonych à propos jednego z „kwiatków" językowych, z rozkoszą i zapałem uprawianych i podlewanych przez żydów, a znajdujących się na słynnem okienku ogłoszeniowem Uniw. Jag., które przytyka do nadzwyczaj znamienitego miejsca, oznaczonego jednak w rzeczywistości b. skromnie: dwoma zerami.

Może takie sąsiedztwo nie jest zbyt odpowiedniem dla „biura ogłoszeń", pociesza nas atoli fakt, że na tem okienku wyrastają „perły literackie", wskazujące na żydowskie zdolności w zakresie językowym, stylowym i porozumiewawczym, aspiracje, zamknięte w obrębie cebulastego aromatu i kazimierzowskich specyfików.

Znaleźliśmy tam ostatnią kartkę wyrwaną z notesu, zapisaną **zielonym atramentem** i głoszącą wszem wobec co następuje:

„Zamienię z koleżanke (żyd) lekcję z 4 gimn. za obiady i dopłate, na lekcje tylko za dopłate, ew. z klasy wyższej (8 gimn.)

Cóż moglibyśmy, Sz. Czytelnicy, oznaczać owe piękne i wonne, jako stopy Rebeki słowa?

Dla nas mogą się wydawać jednym stekiem nonsensów, dla żydów natomiast bałagan słowny w tym gatunku przedstawia widocznie niepospolitą wartość poznawczą, kiedy stale piszą w po dobny sposób i zawsze dochodzą do porozumienia. My, ludzie przeciętni, o niczem nie przeciętym rytuale, wywnioskujemy chyba z powyższych słów, iż potrzebująca **„koleżanke"** chodzi głodna i spragniona, poszukując żywotnego oparcia, w postaci kolacji i **obiadu;** następnie, że jako unikat normalnie altruistyczny ona chce dać i to dać za dopłatą ze strony obdarzonego. Objektem zaś tej cichej transakcji mają być lekcje, wiwisekowane na skórze pacjenta z 4 gimn. O! biada wychowankowi, którego „kształci pedagog tego rodzaju", przerażająco piękna i miła mentorka, pisząca skrzętnie na kartce ogłoszenie zielonym atramentem!

Ciekawe tylko, skąd wśród ryfkowatych piękności bierze się taki antysemityzm? Ubierają się na zielono, zielono mają w głowach, zielonemi wreszcie literami zapełniają „szpalty" swych dzieł, przyczyniając się do propagowania idei czystości rasy narodowej. A nie można znowu posądzać wonnej Rozy, Salci, lub Poli o brak purycowatozaropiałej kurtuazji i chałaciarsko-skondensowanej solidarności wobec współ-pejsiaków!

Chyba, przypuszczalnie, jest ona daltonistką i widzi na zielono wszystko, co niebieskie, a czasem okresowo zresztą, w żrąco-cuchnąco-białym to co czerwone.

Nic dziwnego, że nie zauważyła, iż językowemi, w deseń trawy upstrzonemi zapałami ukręciła na siebie bacik, który w sposób nadzwyczaj ludzki i delikatny chłodzi jej biegunkowate napady.

Ew. z klasy wyższej... Jaki to związek z poprzedniem „zdaniem", co ma oznaczać, tego napewno nie ustalilby nawet prawowierny współ-wyznawca autorki inseratu. Może ona należy, względnie jest tą wyższą **klasą?** Trudno atoli rozwikłać sens ostatniego „zdania" tu jest sęk. Rebeki, a powiada stare przysłowie, że w takich wypadkach: „Nec Hercules contra srules".

Kończymy na tem, czekając na dalsze kwiateczki U. J.

Z. P.

—o—

GDYBYM BYŁ BELGIEM... — Żyd, prof. Eistein, którego Hitler wyrzucił z Rzeszy, przebywa obecnie w Belgji. Prasa belgijska zamieszcza jego list, w którym Einstein występuje przeciwko Niemcom i ostrzega przed niemi Francję i Belgję. M. in. pisze on: „Gdybym był Belgiem to obecnie nie usuwałbym się od służby wojskowej, lecz przeciwnie zgodziłbym się na to, w przeświadczeniu, że przyczyniam się do ocalenia cywilizacji europejskiej". Szczery, ale i ostrożny jest ten Einstein.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES MASONERJI odbył się w Hadze.

300 tys. zł. w pierwszym ciągnięciu V-tej klasy loterji państwowej a wygrał żyd Jakób Cemad, bankier, posiadacz kilku domów w Warszawie

NIE CHCĘ ŻYDÓW. — Agitacja narodowo-socjalistyczna na Węgrzech zatacza coraz szersze kręgi. W Debreczynie narodowi -socjaliści rozlepili poraz pierwszy odezwy, wzywające do bojkotu żydów. Władze policyjne nakazały usunięcie odezw. Jednocześnie przeprowadzono w siedzibie organizacji rewizję i skonfiskowano kilkaset odezw oraz znaczną ilość broszur. Główni przywódcy narodowych socjalistów zostali aresztowani. Kilka dni temu w pobliżu mostu Franciszka Józefa na Dunaju w stolicy Węgier. Budapeszcie wyłowiono czarną trumnę, na której widniał napis: „Tu spoczywają synowie Izraela". Do trumny włożono szereg odezw, które kończyły się groźbą pod adresem żydów.

„OKO ZA OKO, ZĄB ZA ZĄB". — Onegdajszy meeting w sali Wagram w Paryżu, na którym dwaj obrońcy paryscy Moro Giaffery i Forres udowadniali niewinność oskarżonych o podpalenie Reichstagu komunistów, zamienił się w olbrzymią manifestację antyhitlerowską. Brali w niej udział obok wielu osobistości ze świata nauki, przeważnie socjaliści żydzi. Nic zatem dziwnego, że nastrój na sali można było określić tylko jednem słowem — wściekłość. Prezydent ligi do zwalczania antysemityzmu głosił z trybuny, że za ewentualne zamordowanie Einsteina (żyda), hitlerowcy zapłacą życiem swoich przedstawicieli w Paryżu i w innych stolicach w imię zasady „oko za oko, ząb za ząb".

DO PALESTYNY DROGA WOLNA. Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało wyjaśnienie, stwierdzające, że ograniczenia przy wydawaniu zagranicznych paszportów nie obejmują wychodźców z państwa, a w szczególności emigrantów do Palestyny i osób, wyjeżdżających za normalną opłatą paszportową. Sprawy wydawania paszportów osobom jadącym do Palestyny są uregulowane osobnemi przepisami.

BEZ ŻYDÓW. — Mocą uchwały senatu powołany został nowy zarząd gdańskiej Izby adwokackiej **bez udziału** adwokatów — żydów.

—0—

Adres oddziału na G, Śląsk Zagłębie; KRÓLEWSKA HUTA UL. 3-go MAJA 1. 15. m. 2

Wiadomości ze Śląska i Zagłębia

Redaktor działu śląsko-zagłębiowskiego przyjmuje we wtorki od 5-7 po poł

Sprawy redakcyjne i adm. w dziale „Wiadomości ze Śląska i Zagłębia D." prowadzi p. Stanisław Sokolnicki Król.-Huta. 3-go Maja 1.51

Rola żydów w Polsce

w czasie wojny światowej i okresie walk o niepodległość.

Skończyła się zatem epoka liberalizmu. Poprzez kordony państw Europy wieje wiatr niosący wśród eteru orzeźwiające elementy. Schorzałe płuca ludów wchłaniają masy ozonu — jak po burzy straszliwej napełniają pierś błogo sławionym wdechem.

Wraca zdrowie organizmów zdruzgotanych uderzeniami wojny. Budzi się ze sklerotycznego bezwładu ciało — oko patrzy jaśniej — prężą się gibkie znów ramiona.

Wraca energja ducha - rekonwalescenta.

Przez mózg przewija się krąg krytycznych analiz, dociekań, analogji, przewodnich myśli.

Szuka się win i winowajców. Szuka się tych rzeczywistych i domniemanych sprawców katastrofy, jaka spadła na świat cały —

— Po Polsce, po jej szerokich i dalekich łanach przetoczył się najcięższy tank bojowy. Przeszły przez ziemie nasze różnolite armje.

W pustynię zamieniono żyzny kraj w pustynię nasiąkłą krwią żołnierzy i ofiar niewinnych.

Okupacje oplotły barbarzyńskiemi ramiony udręczony naród, niegodny już krzyku Bogu zanieść. Administracja zaborców założyła **macki dojne** do steranego organizmu.

Mackami temi byli **żydzi**. Oni to pod okupacją pruską byli patrjotami niemieckimi, pod austrjacką darli się na cześć Habsburgów, pod rosyjską ze czcią niekłamaną czoła chylili przed batiuszką.

Zarabiali. — Handlowali wszystkiem: — rzucali łapówki, zbierali srebrniki judaszowskie za denuncjacje, organizowali handel żywym towarem, licytowali i rekwirowali chłopa, kupca, rzemieślnika itd. itd.

Skonfiskowano.

Skonfiskowano.

A ile w przeciwieństwie było ich w szeregach walczącej armji polskiej? Drobny, minimalny odsetek. A z tej nikłej gromadki tylko kilkudziesięciu szlachetnych walczyło z bronią, olbrzymi odsetek zaś dał nura w tren i indentanturę.

(C. d. n.)

—o—

Z Król.-Huty

Inowacja w kinoteatrze „COLOSEUM".

W dzisiejszych ciężkich czasach móc sobie pozwolić na wkład znaczniejszej sumy pieniężnej w inwestycję przedsiębiorstwa, ma również duże znaczenie. Tak właśnie postąpił dyrektor **kinoteatru „Coloseum" p. Teofil Klima**, który w ub. okresie letnim odnowił grutownie gmach kina wewnątrz, dając mu zupełnie nową szatę wewnętrzną, skutkiem czego kino Coloseum obecnie stało się lokalem rozrywkowym naprawdę reprezentacyjnem. Jeśli chodzi o programy, to, jak zwykle stoją one zawsze na wysokim poziomie, pełne inwencji artystycznej i smaku. Nie dziw przeto, że bogate pod względem treści programy kina Coloseum, cieszą się zawsze powodzeniem wybrednej publiczności król.-huckiej i okolicznej.

Dzisiaj, gdy kino stało się nieodzowną rozrywką mas, wybór dobrego programu zasługuje na uznanie. Słusznie tedy należy się szczere uznanie p. dyrektorowi Klimie za jego troskliwość i starania nad daniem publiczności tego, co jest piękne i zdrowe i daje zadowolenie publiczności. S. S.

—o—

Tingle katowickie tylko w żydowskich rękach.

Baczność przed wyzyskiem i żydowskiemi cenami luksusowemi!

Zrodziła się na świecie, z postępem t. zw. cywilizacji, z odruchem upodobań ludzkich instytucja, na tle której uciechy pierzchły z domów prywatnych, a lokować się zaczęły w koncesjonowanych, publicznych ubikacjach.

Restauracje, kawiarnie zburzyły autorytet gospodarstwa domowego — wygnały rodziny całe, od matron ©nych poczawszy aż do podlotków, z pod strzechy rodzinnej. — No trudno takie czasy, a z niemi taki rozpęd potrzeby ludzkiej. Nie jest to atoli, ani zło absolutne, ani wogóle zło; raczej podważenie patrjarchalnej powagi ogniska domowego, około którego niechętnie gromadzą się dziś człony rodziny, od najstarszego do najmłodszego.

Lecz w rozpędzie tym jest jeszcze wyższy uskok, zgoła niepotrzebny.

Kabarety — szantany.

Nie mówmy na tem miejscu o tych międzynarodowych światowych małych „cackach", w których gramadzi się lekka, frywolna podkasana sztuka; boć w w nich błyska refleks piękna, drgają wzruszenia, — w akordzie błyskotliwym, nieprzygłuszającym atoli tonu prawdziwej muzyki i prawdziwej sztuki.

Nie mówmy o tym świecie — boć żyjemy w Katowicach, a te to dopiero światek mały.

Tak w Katowicach mamy także kabarety.

Jest „Tro", „Apollo", „Moulin Rouge" (obecnie „Bagatela") wszystkie w rękach nie artystów lecz w ręku **przedsiębiorców handlowych i to samych żydów.**

Może „Tro" stara się utrzymać w charakterze misternej, choć podniszczonej świątyni lekkiej sztuki, lecz „Moulin Rouge" („Bagatela") w ostatnich zwłaszcza latach, zeszedł do rzędu tinglu, gdzie po liściach wawrzynowych sławy artystów został tylko smrodek zgnilizny.

Sztukę jakąkolwiek wyrzucono z tego lokalu już dawno. Pocóż bowiem nabijać, pijanym i tak gościom uszy wrzaskami przekwitłej primadonny, spijaczonego ex-tenora? — pocóż wyrzucać pod skolorowane światła nabrzmiałe żylakami „nóżki" 40-letniej bachantki, gdy nikt nie słucha, nikt nie patrzy i nikt się nie podnieca?!?

Czyż nie wystarczy dla dawnych pijaków rzępołka rozklekotanego klawicymbała, pomruku basetli i rozdzierającego uszy kwikiem klarnetu?

I tak, i tak goście się bawią jak w kabarecie, i płacą horendalne ceny.

A w dziuplach — gabinecikach gnieżdżą się turkaweczki głodne, naszminkowane, bez zmysłów i żądzy, lecz pędzone najwyższym rozkazem szefa, by gości rwać do nieustannego picia.

I płynie szeroką strugą wódzia — zgodnem korytem sączy się ze „stockiem" i czasem, gdy zawalony na 100% odwiedzi lokal pan dyrektor ciężkiego przemysłu — szampus.

I miesza się smrodek zgnilizny liści wawrzynu z zapachem fałszywych perfum, potu i wyziewów „alkalicznych".

I drą się w niebogłosy dandysy — dryblasy, chuchra, „dyrektorzy" i łaziki i dyszkantem wtórują niewolnice parkietu. — — —

— — — Przez grube mury, przez szyby i żaluzje przedziera się w nocne mroki ulicy wrzask nieludzki, i idzie w dal...

— A na rogu jednej czy drugiej szkarpy ulicznej, lub we wnęce zaćmionej, przykucnęła bieda — bez dachu, bez jutra — z rozpaczą w sercu.

Obrzydliwy, koszmarny kontrast!

Tam, droga zabawa, z zarysem rozpusty — tu w cieniu nocy, wśród wycia wichru — szarugą i deszczem biczowane, snują się smutne, potwornie smutne cienie bezrobotnych!

Tak wyglądają kabarety w Katowicach stolicy dzielnicy, w której 50 proc. ludności niema pracy i niema żadnych widoków na przyszłość!

Teatr Polski w Katowicach

Dnia 2 września rozpoczął swój sezon **„Teatr Polski"** w Katowicach. Na pierwszy ogień w repertuarze puszczono „Odsiecz Wiednia", dramat historyczny W. Rapackiego, w reżyserji p. Kochanowicza. Obsadę dramatu stanowili z panów: Biesiadecki, Bryliński, Brand, Zbyszewski, Arnold, Balicki i inni, z pań: Hańska, Marwicz, Marecka, Zakrzyńska, Zbyszewska.

Zespół artystów przedstawia się b. dodatnio, co każe przypuszczać iż przedstawienia cieszyć się będą sympatją, no i naturalnie liczną frekwencją.

W następnych dniach wystawiła dyrekcja „Panią Prezesową" utwór Hennegina i Vebera, poczem „Fräulein Doctor" i „Pocałunek przed lustrem".

Kierownictwo Teatru, podobnie jak w latach ubiegłych spoczywa w rękach p. **M. Sobańskiego,** tak zasłużonego dla rozwoju Sztuki polskiej na Kresach zachodnich.

Sekretarjat generalny prowadzi p. **Remin,** którego energja, zwłaszcza w dziedzinie admnistracyjnej, przyczyniła się do prawnego funkcjonowania aparatu technicznego.

U progu sezonu, życzymy Teatrowi Polskiemu pełnego rozkwitu — do społeczeństwa zaś polskiego apelujemy, by tłumnie zwiedzało tę świątynię sztuki narodowej i słowa polskiego.

Łódź - „pod narodową banderą".

Pod złym znakiem dla żydostwa rozpoczął się rok bieżący. W Niemczech doszedł do władzy „piękny Adolf", który chcąc Niemcy unarodowić, jął rwać chwasty siane przez marxizm, nic dziwnego, że wyrwał niejednego żydowinę z zajmowanego stanowiska i opływającego w dostatek.

Nieustępliwemu, natrętnemu żydostwu nie mierzono pałką w łeb, a tak na chybił trafił: przetrącano szachrajskie ręce, dostało się nieustępliwym nogom, zdradliwym oczom i sprośnym gębom. Wymiótł Hitler uczone żydostwo, oczyścił literaturę i prasę.

A w Łodzi 180 tysięcy żydów dostało białej gorączki. Jęło to wszystko naraz gadać, wrzeszczeć, dowodzić, pisać a pisać... aż do utraty przytomności.

Ponieważ nasza prasa w osiemdziesięciu procentach znajduje się w żydowskich łapach, przeto umieszczali „artykuły wsępne" — „telegramy własne" — „ostatnie wiadomości" — zgodnie wykrzykując: „Niemcy — to barbarzyńcy!"

Po tak świetnem odkryciu, jęli dowodzić konieczności wojny z Niemcami Polsce należy się Gdańsk, Prusy Wschodnie — nawet nicby nie mieli przeciwko zajęciu Berlina, byle żydostwo mogło w nim się znowu zagnieździć. Zapewniali: sympatja całego świata po stronie Polski; wojna konieczna! — Polska wygra! — byle prędzej!... byle zaraz!... byle już!... Polska nie może ścierpieć, by jej obywateli gnębiono (żydostwo całego świata posiada obywatelstwo polskie).

A biedny bezrobotny inteligent myśli sobie: "Jakto? kiedy Niemcy w 1920 roku, w czasie drugiego powstania górnośląskiego w Katowicach mordowali Dr. Mielęckiego i trupa jego wlekli po bruku 500 metrów, by wrzucić do Rawy, nie byli barbarzyńcami; kiedy bestjalsko skatowali aktorów Polaków — także nimi nie byli!... Wojna?... hm.., przez ciąg całej naszej historji ścieramy się z Niemcami; był Głogów, Płowce, Grunwald... bito nas — i myśmy zwyciężali wroga! Wojen zaborczych nie prowadziliśmy, ale Polska umie się bronić.

Żydzi nie mogąc się doczekać odwetu ze strony Polski, mężnie natarli na gmach gimnazjum niemieckiego w Łodzi (dla bezpieczeństwa w dzień niedzielny, gdy nauki niema), zdemolowali urządzenie kilku klas, zniszczyli pomoce naukowe, potłukli doszczętnie pianino, obrazy itd. Na zakończenie miłe stadko pohasało sobie jeszcze po mieście i która szyba w księgarniach niemieckich przypadła im do gustu, wybijali na cześć Hitlera. A gdy jeszcze w dniu 1 maja br. „Legjon Młodych" wystąpił w szeregach i obleciał wszystkie ulice Łodzi, żydostwo nabrało takiego ducha, że jeszcze odważniej wymyślało na Niemców i bezczelniej rozpierało się, że byliśmy w obawie, iż nam Polakom miejsca zabraknie.

Aż przyszedł dzień 15 sierpnia br., święto zwycięstwa nad bolszewikami. Odbył się zjazd narodowców z całego województwa zgrupowanych pod swemi sztandarami. Wielotysięczne rzesze przeszły ulicami Łodzi: wtedy żydostwo przycichło trochę.

Od dnia 15 sierpnia br. zmieniło się oblicze Łodzi. W najruchliwszych punktach miasta stanęli sprzedawcy „Hasła Podwawelskiego" — „Orędownika", „Gazety Poznańskiej" — „Pod Pręgierz" — „Błyskawicy" — „Jednej Karty" — „Samoobrony" i innych pism narodowych. Od czasu do czasu policja zabiera sprzedawców do komisarjatu, ale to drobiazg! — zainteresowanie rośnie, uświadomienie następuje.

W ostatnich dniach sierpnia br. p. Stanisław Cianciara otrzymał zezwolenie na redagowanie pisma tygodniowego poświęconego sprawie żydowskiej pt.: „Odrodzenie" — pierwszy numer miał się ukazać 1 września br. lecz został skonfiskowany. „Odrodzenie" nie wyszło. Dlaczego? — niewiadomo... A żydostwo nieopatrznie igra i staje się coraz agresywniejsze.

Z początkiem roku szkolnego dla kilkudziesięciu tysięcy młodzieży potrzeba materjału na mundurki i fartuszki — w tym roku żydzi przeprowadzili sprytnie i cichcem bojkot firm chrześcijańskich: żadna hurtownia nie dostarczyła sklepom chrześcijańskim wspomnianych materjałów, choć kupcy zamawiali wcześnie i kilkakrotnie domagali się dostawy. Nie było materjałów na potrzeby młodzieży w sklepach: p. Jadwigi Wasilewskiej, ul. Piotrkowska L. 152, u p.ł Eugenjusza Woskowicza ul. Piotrkowska 153, jak również w firmie R. Pfeiffer ul. Nawrot 13. W ten sposób żydostwo zmusiło chrześcijan do kupna u nich — co na to powiedzą przyjaciele żydów? — ci, którym żydostwo wmówiło, że w imię postępu nie należy się bronić przed ich zachłannością.

Przemyślny jest lud izraelski, a choć rozproszony, jednak łączność krwi jest tak wielka, że nawet te odpadki pnia żydowskiego, mechesy, wychrzty, „katoliki bezwyznaniowe" co obsiedli łódzki magistrat skutecznie pracują nad pognębieniem Polaków, a zwycięstwem żydostwa. Lekarze w dozorach sanitarnych są jak nie jawne „żydy", to wychrzty, połamańce z koszlawą duszą. Naczelnikiem Urzędu Przemysłowego przy Mag. m. Łodzi jest żyd inż. Berliner.

Można więc sobie wyobrazić, gdy tyle głów żydowskich zacznie kręcić, jaki piękny bat wykręcą na chrześcijańskie kupiectwo łódzkie? Na jakie trudności natknie się Polak, nim otrzyma koncesję? I wymyślili taką sztukę: komisja sanitarna w sobotę idzie na lustracje sklepów, piekarń, zakładów rzeźniczych. Znaleźli „modus vivendi!" — Omija się sklepy żydowskie w dzień szabasu zamknięte, a chrześcijańskim kupcom naznacza kary. Rosną góry śmiecia w żydowskich sklepach, tak że w biały dzień, w samo południe można nogi łamać: przyjemny taki zakład, niby czeluść piekielna zionie nie fjołkową wonią... Kaprawe, niechlujne, spasione żydostwo rozpiera się i śmieje w kułak z głupoty gojów.

Może pan komisarz inż. Wojewódzki zechce przerwać błogą idyllę dozorów sanitarnych z żydostwem i zarządzi lustrację sklepów należących do narodu wybranego i uprzywilejowanego.

Civis.

Niesłychana agresywność żydów łódzkich.

Z początkiem roku szkolnego łódzki komitet żydowski kolportował na terenie Łodzi ulotki, w których m. in. czytamy: „**Czy nie wstyd, że żydzi posyłają swe dzieci do szkół o mniejszej ilości żydów? Czy nie wstyd, że sami wysyłamy dzieci w objęcia obcej kultury? itd"**

Ulotka powyższa, sygnalizująca o podjęciu walki zaczepnej **przez żydów**, wywołała w społeczeństwie polskiem zrozumiałe rozgoryczenie, **zwłaszcza**, że **agresywność żydowska w ostatnim czasie występuje w Łodzi przy każdej okazji** i ukorowaniem jej jest właśnie ulotka, nawołująca żydów do zachowania semickiej odrębności w Polsce, za którą to odrębnością idzie również wzmożona ekspansja gospodarcza. Żydzi z całą perfidją rzucają tutejszym Polakom w twarz: „Wasze ulice, nasze kamienice — wasze legjony, nasze miljony".

Jeśli już mowa o walce semickiej, w interesie własnej **odrębności, to** warto dodać, że na terenie Łodzi jest ona zupełnie nieuzasadniona, gdyż element żydowski posiada aż nadto wiele przywilejów. Na 42 średnie zakłady naukowe w Łodzi, **14 jest czysto żydowskich.** W pozostałych **od 25 do 60 proc.** uczniów to żydzi, którzy stanowią w Łodzi **zaledwie 15 procent ogółu ludności.** — Na 200 adwokatów jest około 150 żydów. Nie lepiej jest w medycynie Banki, handel i przemysł są całkowicie w rękach żydowskich. Jakiż jest więc cel wystąpienia?

Co znaczy zdanie, że „wstyd, że sami (my żydzi) wysyłamy dzieci swoje w objęcia **obcej kultury?"** Mowa tu o kulturze chrześcijańskiej, polskiej... Ciekawe, że na to nie zwróciły uwagi władze nasze i panowie cenzorzy, którzy tak skrupulatnie konfiskują nasze nawoływania do walki samoobronnej przeciw zalewowi żydowskiemu.

Żydom w Polsce wolno nawoływać do bojkotu kultury chrześć, polskiej, nam nie wolno przed żydami się bronić!..

—o—

KINA KRÓL. — HUCKIE.

Apollo: I. **„Odmęt ulicy".** Wzruszający dramat erotyczny. Silvia Sydney, George Raft.

II. **„Demon wielkiego miasta".** Arcyciekawy obraz sensacyjny. Wynne Gibson — Edmund Love.

Colosseum: I. Wspaniała dźwiękowa komedja produkcji polskiej **„Jego ekscelencja subjekt"** w rolach gł. M. Ćwiklińska, E. Bodo, K. Tom.

II. Betty Amann w dźwięk. dramacie pt.: **„Niebezpieczna próba".**

—o—

WP. „François" — Lwów. — Propozycja Pana odpowiada nam. Prosimy o przysłanie kilku próbnych artykułów. Szczegóły wkrótce omówimy listownie.

WP. J. Ż. — Lwów. Korespondencję otrzymaliśmy. Już było w „Haśle". — Prosimy o coś aktualniejszego na podstawie czego, wydamy legitymację.

WP. M. N. — Szczebrzeszyn. — Dziękujemy za słowa uznania. Zamieścimy kolejno.

WP. J. M. — Łomża. — Zaliczkę otrzymaliśmy. Dziękujemy. Współpracę chętnie przyjmiemy w formie krótkich wiadomości lokalnych

WP. Zygm. N. — Łódź. — Dziękujemy. Bardzo chętnie skorzystamy z dalszych korespondencyj.

PT. Komitet — Sosnowiec. — Zamieścimy w nast. numerze.

WP. Kaz. D. — Rozprza. — Zapisujemy Pana w poczet naszych prenumeratorów. Korespondencję zamieścimy w nast. numerze.

Przew. ks. Rogoziński. — Łódź. — Oryginalnego listu do J. E. ks. biskupa Tymienieckiego ani też nazwisk autorów chwilowo wydać nie możemy.

WP. E. K. — Łódź — Artykuł zamieścimy w najbliższym numerze.

Z Częstochowy

Legjon Młodych a żydzi.

W Częstochowie wychodzi od pewnego czasu redagowany przez Legjon Młodych dwutygodnik „Dziś i Jutro". Ponieważ pismo to przybiera pozory antyżydowskie, czytelnicy nasi zwracają się do nas z zapytaniami diaczego nie przedrukowywujemy niektórych jego rewelacyj.

Otóż na tem miejscu wyjaśniamy, że dzieje się to dlatego, iż publikacje ‚Dziś i Jutro" są widocznie obliczone tylko na załatwianie porachunków partyjnych, a nie na prowadzenie szczerej walki z żydami.

W dodatku publikacje te podawane są z umyślnie przekręcanemi nazwiskami przez co noszą cechy paszkwilów, lub złośliwych pamfletów, czego nasz organ tolerować u siebie nie może.

Drukowanie przytem tych złośliwych pamfleów, obok pozbieranych z gazet całego świata notatek i wzmianek wysoce ujemnych dla Kościoła katolickiego i Jego kapłanów, nasuwa przypuszczenie, iż jest to tylko maskowanie właściwego celu i tonu pisma.

Niemniej charakterystyczne jest iż właśnie do tego maskowania użyto namiastki antysemityzmu i że właśnie celem podkopania gruntu pod nogami członków przeciwnej partji politycznej zarzuca się im jako wysoce kompromitującą przyjaźń i stosunki handlowe z żydami!

Przyjaźń i stosunki handlowe z żymi jest wysoce kompromitującą.

Przyznaje to nieoficjalnie oficjalny organ Legjonu Młodych w Częstochowie!

—o—

Z Bełchatowa

Samowola żydowska.

Miasteczko przemysłu włókienniczego Bełchatów pod Piotrkowem — jak już niejednokrotnie pisaliśmy — jęczy w niewoli zorganizowanego żydostwa. — Około 5.000 żydów i żydówek, młodych i starych machabeuszy, wyprawia orgje i żeruje na społeczeństwie polskiem.

Żydzi są tam przeważnie kamienicznikami i właścicielami zakładów fabrycznych. — Polacy - chrześcijanie są najmitami u nich pod każdym względem wyzyskiwanymi. —

Służymy przykładem: **w żydowskiej fabryce Kluka** wyzyskuje zarząd tego przedsiębiorstwa **robotników - katolików, dając im wynagrodzenie o 2 razy niższe od tego — jakie otrzymują pracownicy pochodzenia żydowskiego.** To samo dzieje się i w innych fabrykach żydowskich na terenie Bełchatowa i okolic. Każdy żyd tam jest dwukrotnie lepiej płacony, aniżeli goj -robotnik, który używany jest do najcięższych robót.

A jak się przeprowadza redukcje w tych żydowskich zakładach fabrycznych? Oto żydzi **wyrzucają na bruk wdowy i sieroty pozostałe po inwalidach i obrońcach ojczyzny,** które dotąd miały zatrudnienie w fabrykach, w charakterze nędznie płatnych robotnic.

Robotnice te obecnie znajdują się w skrajnej nędzy i bez wszelkich środków do życia. — Wyrzuca się ich z pracy tylko dlatego, że są chrześcijankami. Nikt się jednak za nimi nie ujmie.

Rozpanoszenie do **niebywałych** granic żydów w Bełchatowie, odnosi się nietylko do **żydowskich fabrykantów.** Nie lepiej postępują żydowscy właściciele kamienic, którzy terroryzują lokatorów chrześcijan i kpią sobie z wszelkich przepisów sanitarnych.

Pytamy się dlaczego miejska czy powiatowa komisja sanitarna nie zajmie się tymi żydami? Czy im wszystko wolno? Czy ludność chrześcijańska jest na wyjątkowych prawach?

Samowoli żydostwa bełchatowskiego należy położyć kres, a za brud i niechlujstwo ci pasożyci winni ponieść zasłużoną karę.

J. P.

—o—

Z Frysztaka

Gorsząca scena...

Przed kilku dniami byliśmy świadkami gorszącej sceny. Cały orszak weselny z panną młodą w welonie (a jakże!) na czele „wytoczył się" z **szynku żydowskiego** i zaczęła się zwykła „**sielanka**": wywijanie rękami i przytupywanie, najenergiczniej zaś „wywijał" ręką tata panny młodej, któremu w tym wieku, już czas byłoby się ustatkować.

Wreszcie wygramolili się z biedą na fury i pojechali. I to nie było wesele jakichś chudziaków, coby nie mieli gdzie zajechać, ale bogate... wójtowskie...

Co za smutny zwyczaj, uświęcony tradycją. Bez żyda nie obejdzie się wesele wiejskie. Dawniej nie zwracano nawet na to uwagi. Przecież to było takie naturalne: po wyjściu z kościoła, prosto od ołtarza wstąpić „na rozgrzewkę" do szynku żydowskiego. Albo z dzieckiem, które przed chwilą przyjęło chrzest i zapisało się na członka Kościoła i wyznawcę Chrystusa, wstąpić do tych, którzy Go ukrzyżowali?...

To wreszcie powinno ustać.

Przecież ludzie nie są teraz tacy ciemni, jak dawniej. Przecież i nauczyciel na wsi, mógłby czasem zwrócić uwagę ludności na niewłaściwość takiego postępowania.

Naśladujmy w tem samych żydów. Czy kto kiedy widział, żeby żyd po ślubie wstąpił do katolika? Z pewnością nie było jeszcze takiego wypadku!

—:O:—

Z Zakopanego.

Z cyklu: „Okazy Zakopanego"

Pani **Adela Ferber** ma sklep spożywczy przy ulicy Krupówki naprzeciw komisarjatu P. P. W niedzielę i święta handluje w najlepsze drwiąc z obowiązujących przepisów. Było już na nią kilkanaście skarg z tego powodu, lecz bez rezultatu. A szabesgoje z różańcami i książkami do nabożeństwa pod pachą, cisną się do żyda tylnemi drzwiami i pomagają mu w ten sposób łamać ustawę. Ładna pobożność. I są między nimi wystrojone damy, różne doktorowe, radczynie i inne „wielkości". Wspólną ich cechą: „dystynkcja" i ptasie mózgi.

A ojciec Adeli pan A. **Ferber**, usługujący w sklepie, też dystyngowany. O, bo chusteczek do nosa nie brudzi, tylko używa palców, a potem ciska z rozmachem ciecz na podłogę i... do bułek. Dlatego to one tak smakują naszym paniusiom.

Na higjenie zna się również pan **Migier**, właściciel sklepu spożywczego przy ulicy Kościeliskiej w domu Wójciaka. Na podłodze dwa cale błota, ale to nie przeszkadza kłaść na niej pieczywo i inne artykuły spożywcze. Goj zje. Na higjenę lokalu i handel w dni świąteczne, uprawiany przez p. Migiera, zwracamy uwagę Policji Państwowej.

Jeszcze lepsza **Chaja Stiel**, przy ulicy Kasprusie na rogu Kościeliskiej. Pisałem już o niej i sądziłem, że po ukazaniu się notatki „sklep" zniknie. Powinien zniknąć, bo istnienie takiego interesu przyniosłoby wstyd nawet afrykańskim kafrom, a cóż dopiero cywilizowanym mieszkańcom letniej stolicy. Posłuchajcie jak p. Chaja handluje. Przez zabłocone drzwi wchodzi się do kuchni. Stoi tam łóżko z brudnemi betami, na niem koszyk z pieczywem, obok tego garnki, miski i inne rupiecie. To przedsionek „hali" targowej. Za kuchnią właściwy sklep połączony z mieszkaniem. Wszystko to razem wygląda na kuczę, norę, klozet, na wszystko co kto chce, tylko nie na sklep. Wszędzie brud i niechlujstwo.

Jeszcze raz zapytujemy władze policyjne czy istnieją przepisy co do urządzenia sklepów spożywczych, czy nie? Zapytujemy czy sklepy spożywcze mogą być niechlujne. Zapytujemy czy mogą być połączone z mieszkaniem prywatnem. A jeśli nie, to dlaczego do dziś dnia nie zamknięto tej niechlujnej nory? Czy z takim „drobiazgiem" trzeba się zwracać aż do Województwa?

—0—

Ze Szczakowej

Szczakowska Kronika.

Miasteczko Szczakowę upatrzyli sobie włamywacze ze teren operacyjny. W przeciągu jednego miesiąca 3 „podkopy" do sklepów. Ofiarą włamywaczy padają zazwyczaj trafiki, ograbiane przez nich do szczętu. Nie gardzą również innym towarem, jak: krawaty, szelki, szczotki, cygarniczki i t. p.

Rozbój i rabunki — i to w biały dzień zdarzają się dość często. Tutejszy posterunek P. P. robi, co może, ale „nec Herkules contra plures!" Pomiędzy 2.000 bezrobotnymi naliczyć można kilkadziesiąt „tygrysów" — o zbrodniczych instynktach, którym, według ich pojęcia „wszystko wolno" — bo są „bezrobotni" (?!)

Poza włamaniem i kradzieżą — rąbią lasy komunalne (własność magistratu krakowskiego i lwowskiego), jak swoje własne, uprawiają kłusownictwo w przeróżny sposób, nie rzadko strzelają do strażników i służby leśnej.

Doszło już do tego, że drobni kupcy boją się udać do Jaworzna, czy do Chrzanowa, po zakupy, ażeby nie wpaść w łapy rabusiów, grasujących w pobliskich lasach i zagajnikach.

Sprawa, o której piszemy, nie jest błahą — bo łotrzykowie stawiają opór nawet uzbrojonej służbie leśnej i strażnikom.

Onegdaj strzelił do dozorcy polowania jakiś drab, uchodząc z zabitym zającem. Przed trzema dniami złożył się do leśnego jakiś inny opryszek — spłonka jednak nie wypaliła — leśny natomiast poczęstował go całym ładunkiem śrutu. — Tego samego dnia zgłosił się jakiś trzeci kłusownik do lekarza z prośbą o wyjęcie mu kuli, którą go „poczęstowała" służba leśna, w okolicy Maczek. Tutejsza policja zaopiekowała się nim.

To rozwydrzenie opryszków może przybrać z czasem groźne rozmiary.

Wobec dewastacji lasów komunalnych („Gwarectwo Jaworznickie") i ustawicznych napadów, rabunków i notorycznego kłusownictwa, jest tylko jeden sposób przeciwdziałania, mianowicie: Przegrupować służbę leśną, usunąć niedołężnych starców w stan spoczynku przyjąć młodych, energicznych leśników do pomocy i **pełnić służbę we dwójkę — bo jeden leśny nie odważy się zaatakować 4—5 opryszków, uzbrojonych. Pozatem Zarząd lasów** w osobie p. dyr., inż. Pieniążka powinien wydać surowy nakaz zaniechania rąbania drzewa do kuchni pp. leśniczym i obsługi leśniczówek przez leśnych, bo ci powinni się znajdować na swych posterunkach i pilnować drzewostanu, oraz zwierzyny, a nie obory leśniczego.

Łagodny wymiar kary za notoryczne kłusownictwo, stawianie zbrojnego oporu służbie leśnej i strażnikom, nie przyczynia się również do wytępienia tego niecnego procederu. Kodeks karny jest ostry — elastyczny — więc na gruby „uparty" kloc — potrzeba poszukać obucha i twardego „klina" w kodeksie karnym — przedewszystkiem zaś wzmocnić tutejszy posterunek P. P.

* * *

Rota Marji Konopnickiej „Nie damy ziemi, skąd nasz ród" zdaje się być złośliwą parodją w stosunku do ziemi szczakowskiej, którą ryczałtem wykupuje tutejsza cementownia z rąk włościan za niemieckie pieniądze.

Pan dyrektor, inż. Krudzielski, spólnik niemieckiej cementowni, mierzy a mierzy ziemię chłopską — wykupuje ją i sadzi wszędzie kamienie graniczne, pośród polskich łanów.

Kamienie te świecą wśród zielonej runi, jak złe ślepia z pod pruskiej pikelhauby — a liczne są, jak gwiazdy na nieboskłonie!

Smutne to — ale prawdziwe. Dość już jest tutaj dziadów — a co będzie później jak się wyzbędą ziemi?

Może po tych słowach zainteresują się tą sprawą czynniki kompetentne i powiedzą p. Krudzielskiemu: **„Halt! Bis daher und nicht weiter! komen die preussichen Reiter!" To nie „Urkaina!"**

* * *

Ludność szczakowska zainteresowana jest również „fabryką" (heblarką) p. Leitnera. Czeka na orzeczenie chrzanowskiego Starostwa, które ma zadecydować kto zwycięży? Zbiorowa ludność i dobro szkoły — czy „wielomożna" osoba żyda Leitnera?!

Wkrótce zobaczymy.

KATOLICKIE FIRMY GODNE POLECENIA:

Miodosytnia Kazimierza Robackiego — założona w roku 1841. Kraków, Sławkowska 26.

Bigosz Stanisław — Kraków, Karmelicka 12 — poleca najnowsze artykuły modno - męskie.

Obuwie wytwórnia „Franko", Kraków, ul. Florjańska 29, **w sieni.**

Pracownia szklarska Romana Kwiatkowskiego obecnie H. Wątrobowej, — Kraków, ul. Szewska 9, wejście Jagiellońska 6.

Cyankiewicz Józef, sklep zegarmistrzowsko - jubilerski, **Kraków**, ul. Sławkowska 1.

Symfonja. Chrześcijański skład gramofonów, płyt, instrumentów, przyborów muzycznych i **radjowych**, Natalja Papla, Kraków, ul. Wiślna 10.

Kowalski Roman, Skład płócien, bielizny, pończoch i wszelkich towarów bławatnych, Kraków, ul. Wiślna Nr. 8

Szajdakowski Wiesław, skład pończoch i galanterji męsko - damskiej, Kraków, ul. Szczepańska.

Tomaszewski Władysław, szkło, **lampy naftowe, elektryczne, słoje „Weka"** do konserw, Kraków, Rynek 19.

Brachel Walerjan, fabryka wędlin, — Kraków, Florjańska Nr. 51.

Knobel Tomasz, fabryka wędlin, Kraków, ul. Długa.

Zieliński, Mechaniczna piekarnia, Kraków, ul. Karmelicka L. 21, tel. 138-67.

Machnicki Alfred, Kraków, Mikołajska L. 5, **Hurtowny skład dewocjonali.**

Skład przyborów fotograficznych i pracownia fotograficzna, Kraków, ulica Szewska Nr. 2.

Pradel Marja, skład drożdży na wina owocowe, Kraków, św. Tomasza 22.

Bojarski Marceli, zakład zegarmistrzowsko - jubilerski, Kraków, Florjańska **Nr. 4.**

Knapiński L. przepuklinowe pasy i narzędzia lekarskie, Kraków, ul. Mikołajska 7.

Mirkiewicz M. Bandażysta, Kraków, Mostowa Nr. 4.

Najder Franciszek, zakład Art. Stolarski, Kraków, ul. Krowoderska 33.

Ogród Zakładu Józefitów, Kraków, — Karmelicka Nr. 6, tel. 10112.

„Bar Baszta" — Kraków, ul. Basztowa L. 15, właś. Edward Gil.

„Radjo Stella", radioaparaty lampowe, dedektory, żarówki, Kraków, Basztowa L. 18.

Palczewski Stanisław, Skład skór, Kraków, ul. Długa, dom im. Helclów.

Papiernik Helena, Skład galanterji męsko - damskiej, Kraków, ul. Mikołajska L. 11.

Kapera Wojciech, Skład obuwia, śniegowców, Kraków, Sławkowska 11 i 24 Filja św. Tomasza 29.

Durkarnia L. Gronuś i Ska, Kraków, — Stolarska 6.

„Polherba" Sp. z o. o. „Zioła Lecznicze", Dr. Stanisława Breyera, Kraków, Podgórze.

Ziembicki Z. Główny skład papieru, — Kraków, Pl. Marjacki 2.

Piwo Okocimskie barona J. Götza w Okocimie.

„Piwo Żywieckie", Arcyksiążęcy browar w Żywcu.

„Piwo Mieszczańskie", Kraków, ul. Lubicz 17.

Rothe Antoni, fabryka świec i słynnych pierników, Kraków, ul. Sławkowska 20

Księgarnia Katolicka M. Łubieńskiej, Kraków, ul. **Florjańska 1.**

Kapelusze męskie Antoni Jarosz, Kraków, Sławkowska 24 (dom XX. Marków.)

—:O:—

Za wydawcę i Red. odpowiedzialny: Józef Kowalski. Drukarnia L. Gronusia i Ski w Krakowie.